GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 15000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 16000 mk., przez pocztę 16800 mk., pod opaską 20000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.
Konto czekowe: P. K. O. 200695.
Egzemplarz pojedyńczy 2000 marek.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 800.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. :-: Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 41 | Toruń, niedziela dnia 28. października 1923 | Rok I

Republika Nadreńska.

Wpływy Republiki Nadreńskiej, którą proklamowano w nocy z ubiegłej soboty na niedzielę, wzrastają coraz bardziej. Milicja separatystów uzbrojona zajmuje miasta, ogłaszając wszędzie niepodległe państwo nadreńskie o demokratycznym ustroju republikańskim. Władze okupacyjne zajmują stanowisko zupełnie neutralne. Mimo, że z niektórych środowisk, a mianowicie w strefie okupacji belgijskiej, wyparto separatystów, — udało im się jednak w okolicach innych osiąść mocno. Utworzono tymczasowy rząd republiki pod nazwą dyrektorjatu Składa on się z 10 członków. Na czele jego stoi Matthes przywódca separatystów. Rząd ten zawiadomił o swem powstaniu rząd francuski zaznaczając, że zamierza wziąć udział w sprawach odszkodowań proporcjonalnie do wielkości obszaru republiki i jej ludności. Prasa francuska zachowuje się wobec separatystów bardzo neutralnie.

Ostatnio nadeszły wiadomości z Berlina że drugi kraj niemiecki, Palatynat, ogłosił swą niepodległość wraz z odłączeniem się od Rzeszy niemieckiej. Rozkład Niemiec postępuje z przerażającą szybkością. Bawarja, której konflikt z Berlinem nie został dotąd załatwiony i bez poważnych ustępstw na rzecz Bawarji się nie zakończy, — jest dzisiaj państwem już zupełnie niezawisłem od rządu centralnego Rzeszy. Reichswehra stojąca załogą w miastach Bawarji, złożyła przysięgę nową na wierność Bawarji. Gen. von Lossow dowódca oddziałów Reichswehry nie zastosował się do rozkazów Berlina i ministra obrony krajowej Gesslera i nie ustąpił ze swego stanowiska, z którego go odwołał rozkaz rządu berlińskiego. Jawne to nieposłuszeństwo zostało poparte przez prezydenta bawarskiego Knillinga i komisarza v. Kahra. Dlatego też wybuchł ostry zatarg. Zaognia się on coraz bardziej i zatacza coraz szersze kręgi, szczególnie na kraje sąsiadujące z Bawarją, mianowicie na Turyngję i Saksonję. Oba te państwa opanowane przez komunistów, chronią się przed wkroczeniem monarchistycznych wojsk bawarskich tworzeniem sotni proletarjackich i komunistycznych Rząd niemiecki obawiając się bolszewizmu, wysłał pomoc Reichswehrze w Saksonji. Oddziały jej wkraczając do Drezna, Miśni i innych większych miast Saksonji, napotkały jednak na poważny opór nie tylko komunistów, ale i ludności wogóle. Doszło do szeregu starć krwawych, w których obie strony miały poważne straty.

Komunizm podnosi również głowę w Niemczech północnych. W Hamburgu komuniści opanowali miasto, pobudowali barykady i rowy strzeleckie na ulicach, wyganiając policję z koszar. Z trudem udało się wreszcie wyprzeć ich z miasta. Walki trwają dalej na przedmieściach.

Z tem wszystkiem Niemcy opierają się wciąż jeszcze Francji, czyniąc różne zastrzeżenia w spłacie długów powojennych. Kurs marki niemieckiej spada coraz bardziej i przekroczył już 100 miljardów za dolara. Francja zajmuje stanowisko wyczekujące ze spokojem na ostateczną kapitulację Niemiec

Wiadomości polityczne.

Z senatu.

Przystąpiono do ustawy o wykładniku podatków gruntowego i budynkowego. Sen. Karpiński (ZLN): Projekt rządowy oblicza wskaźnik w ten sposób, że podatek powinien w drugiem półroczu r. b. być 10-krotnie podwyższony, Sejm zaś uchwalił 15-krotną podwyżkę. Komisja sanacka godzi się na pierwszą poprawkę Sejmu, która właśnie dotyczy 15 krotnego podwyższenia, natomiast nie może zgodzić się na dodatek dla płatników, od których przypadający powyżej 100 miljonów wskaźnik ma wynosić 20. Oprócz tego komisja proponuje poprawkę, w myśl której termin płatności drugiej raty podatku gruntowego ustala się na miesiąc od dnia ogłoszenia ustawy.

Po szeregu przemówień odrzucono wszystkie poprawki, zgłoszone w ciągu dyskusji, przyjęto natomiast paprawki komisyjne do projektu sejmowego.

Sen. Karpiński referował ustawę o podwyższeniu kar za zwłokę z 10 proc. miesięcznie na 5 proc. dziennie. Sen. Thulie (Chrz. Dem.) domagał się, aby kary były ściągane tylko w wypadku winy dłużnika.

Nastąpiło sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o dodatkowem prowizorjum budżetowem za kwartał trzeci i prowizorjum za czwarty kwartał.

Sen. Buzek przedstawia obraz stanu finansowego państwa w 3-cim kwartale. Z tego wynika, że dla sanacji skarbu najważniejszą kwestją jest sanacja kolei. W komisji zastanawiano się nad tem uznano krok rządu, który wyłonił komisję dla poczynienia odpowiednich oszczędnosci.

Przy tej sanacji nie obejdzie się bez podwyższenia taryf. W komisji przytoczono, że w Polsce jazda pociągiem pospiesznym trzeciej klasy jest **18 razy tańsza, niż w Szwajcarji, 9 razy tańsza niż w Czechosłowacji, Włoszech i Belgji, 7 razy niż we Francji i 5 razy niż w Austrji.** Komisja proponuje przyjęcie bez zmian obu ustaw uchwalonych przez Sejm tem bardziej, że kwoty o które prosi zostaną niezbędne.

Po przemówieniu sen. Kalinowski (Wyzw.) i sen. Körnera (klub żyd.) dyskusję odroczono. Przystąpiono do nagłości wniosku sen. Szczeponika (kl. niem.) w sprawie naruszenia nietykalności sen. Hassbacha przez rewizję domową. W imieniu rządu oświadcza się p. minister za nagłością.

Nagłość przyjęto, a sprawę odesłano do komisji prawniczo-regulaminowej.

O sanację gospodarki kolejowej.

Senacka komisja budżetowa przyjęła projekt ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem na kwartał trzeci i prowizorjum budżetowem na kwartał czwarty br. Następnie komisja postanowiła wobec ogromnego deficytu kolejowego, który w trzecim kwartale br. wynosi 4000 miljardów marek, t. zn. 2/3 ogólnego deficytu państwowego, odbyć specjalne posiedzenie, na któremby Ministerstwo Kolei Żel. dało wyjaśnienie co do powodów tak wielkiego deficytu i jak zamierza postępować nadal w celu uzdrowienia budżetu kolejowego.

Redukcja urzędników w M. K. Ż.

Z Warszawy donoszą: Na zasadzie akcji oszczędnościowej, przeprowadzanej w M. K. Ż. zostanie z końcem b. r. zwolnionych około 7000 pracowników kolejowych.

Z komisji wojskowej.

(Echa wybuchu). Sejmowa Komisja Wojskowa w pierwszych punkcie porządku dziennego rozpatrywała wniosek p. Łaskudy (PSL.) w sprawie zwolnienia rodzin po żołnierzach zaginionych w wojnie światowej od przedkładania świadectw śmierci, przeprowadzanych na drodze sądowej. Po dłuższej dyskusji uchwalono wystąpić na plenum z odpowiedniemi rezolucjami, których brzmienie merytoryczne zostanie ustalone na najbliższem posiedzeniu komisji.

W drugim punkcie porządku dziennego komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym w sprawie wybuchu w Cytadeli warszawskiej. Wniosków jak wiadomo w tym zakresie zgłoszono cztery: wniosek klubów większości, wniosek PPS., wniosek klubu żydowskiego oraz wniosek p. Krolikiewicza. Po referacie p. Wichlińskiego (Chrz. Dem.) i kontrreferacie p. Liebermana (PPS.) wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której udzielił wyjaśnień generał Pławski specjalista pirotechn.

Generał Pławski oświadczył między innemi, że teoretycznie rzecz rozważając, musi się przyjść do przekonania, iż wybuch został spowodowany zbrodniczą ręką, albowiem jak przy pożarze, tak i przy nieostrożności robotnicy zajęci w tej prochowni mieliby czas uratować się. Gwałtowność wybuchu i natychmiastowość jego wykazuje niewątpliwie, iż wybuch został wywołany przez tzw. detonator. Proch złożony w zburzonej prochowni był tego rodzaju, że papieros ani zapałka nie przedstawiały dla niego niemal żadnego niebezpieczeństwa. Gen. Pławski jako fachowiec i specjalista oświadczył, że może każdej chwili bez najmniejszej obawy spowodowania wybuchu wejść do każdej takiej prochowni z papierosem zapalonym lub z zapałką i ręczyłby za całość tej prochowni. Generał oświadczył również, że wydane zostały i są ściśle przestrzegane wszelkie środki ostrożności w tej dziedzinie, która i na Cytadeli w całej pełni była.

Strajk maszynistów kolejowych.

23. bm. w niektórych dyrekcjach kolej. rozpoczął się strajk maszynistów W okręgu dyrekcji stanisławowskiej strajk wybuchł tylko w parowozowni stanisławowskiej. W innych dyrekcjach kolejowych w państwie jest spokój. Jednogodzinny strajk maszynistów w Skalmierzycach został rychło i spokojnie zlikwidowany. Na terenie, objętym strajkiem maszynistów uruchomiono odpowiednią ilość pociągów tak osobowych jak i przedewszystkiem transportowo-aprowizacyjnych.

Minister kolei p. Nosowicz wydał specjalne polecenie, aby ograniczono raczej ruch osobowy na **korzyść ruchu aprowizacyjnego,** tak ważnego w obecnej chwili. Mimo zarządzeń ministra kolei i mimo ich wykonania **strajk zaczyna się odbijać niekorzystnie na stanie aprowizacji ludności.** Pociągi uruchomione prowadzą w miejsce maszynistów inżynierowie kolejowi, maszynomistrze, oraz w okręgu lwowskim egzaminowani palacze.

M. S. Wojsk oddało do dyspozycji władz kolejowych 3 kompanje pułku kolejowego. Dwie z nich pozostały w Krakowie, a jedna odeszła do Lwowa. Spokój dotychczas został zachowany. Istnieje nadzieja, że strajk zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany. Zaznaczyć należy, że wśród strajkujących maszynistów i ich organizacyj zawodowych panuje rozłam na tle odpowiedzialności za wywołanie strajku. Odpowiedzialność tę usiłują jedne organizacje przerzucić na barki drugich.

Z sejm. komisji komunikacyjnej. Przed porządkiem dziennym sejmowa komisja komunikacyjna wysłuchała wyjaśnień p. min. kolei żel. Nosowicza w związku ze sytuacją strajkową w kolejnictwie na terenie Małopolski.

P. min. zaznaczył, że strajk maszynistów w Małopolsce, który miał charakter dzikiego, wybuchł mimo wyraźnego zakazu związku zawodowego maszynistów i zaczął się dn. 23 i 24 bm. rozszerzać, szczególnie w dyrekcji krakowskiej jak i stanisławowskiej, gdzie zastrajkowały ogrzewalnie.

Kto rzucał bomby?

Na wiosnę padały bomby w Warszawie i Krakowie pod mieszkaniem rektora uniwersytetu krakowskiego, pod redakcjami „Gazety Porannej" i „Gazety Warszawskiej" oraz „Rzeczpospolitej" w Warszawie. Bombą wysadzono lokal „Bratniej Pomocy" w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego. Ofiarą zamachu padł wówczas prof. Orzęcki. Prasa lewicowa oskarżała wówczas polskich faszystów i wogóle żywioły narodowe w inscenizowaniu tych zamachów bombistycznych. Obecnie staną jako oskarżeni przed sądem por. Walery Bagiński i ppor. Antoni Wieczorkiewicz.

Proces rzuci niewątpliwie jaskrawe światło na stosunki panujące w Polsce przed niedawnym jeszcze czasem i niewątpliwie oświetli niejedną sprawę, okrytą do dziś dnia zasłoną tajemnicy zakonspirowanego obozu.

Do Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął już akt oskarżenia przeciw porucznikowi Waleremu Bagińskiemu i ppor. Antoniemu Wieczorkiewiczowi. Zarzuca on im szereg zamachów, popełnionych na całym terenie Rzplitej.

Termin procesu wyznaczony zostanie w przeciągu najbliższych dwóch tygodni.

Zaopatrzenie w żywność i węgiel.

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo Kolei Żel. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewn. oraz nadzwyczajnym komisarzem dla zwalczania drożyzny poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym poczynić wszelkie możliwe ułatwienia dla kolejowych transportów żywnościowych i węglowych. Zarządy stacyjne mają jak najrychlej dostarczyć wagonów potrzebnych dla ładowania żywności, transporty zaś żywnościowe i węglowe mają jak najrychlej przebywać swoją drogę aż do miejsca swego przeznaczenia. W najbliższym czasie mają być uruchomione w województwie poznańskiem specjalne pociągi w państwie. Akcja powyższa jest szczególnie ważną, dlatego też Ministerstwo Kolei Żel. dokłada wszelkich starań, aby została ona w należyty sposób przeprowadzona.

Celem stwierdzenia, czy transporty żywnościowe i węglowe odbywają się sprawnie i szybko, Ministerstwo Spraw Wewn. łącznie z Ministerstwem Kolei Żel. utworzyło specjalne lotne komisje kontrolne.

Wprowadzenie polskich taryf kolejowych na G. Śląsku.

Z Warszawy donoszą: W myśl uprawnień, wynikających z górnośląskiej konwencji polsko-niemieckiej, wprowadzają polskie władze kolejowe z dniem 1. listopada rb. na obszarze G. Śląska polskie taryfy osobowe i towarowe. Zaprowadzenie polskich taryf kolejowych na G. Śląsku zbiega się z terminem, w którym marka polska staje się tam walutą obowiązkową. Polskie taryfy kolejowe dotyczyć będą G. Śląska w wewnętrznym ruchu osobowym i towarowym, natomiast w ruchu przechodnim pozostają nadal obowiązujące taryfy niemieckie.

N. P. R. zwraca się na lewo.

Donoszą z Warszawy, że w ciągu ostatnich dni obradowała w Warszawie Rada Naczelna Narodowej Partji Robotniczej, której przewodniczył poseł Chądzyński, a referował pos. Popiel. Obrady stwierdziły przesunięcie się N. P. R. zupełnie na lewo. Uchwalono rezolucję przeciw rządowi. Pisma lewicowe zapewniają, że redakcja „Wiarusa Polskiego" w Poznaniu podporządkowała się zupełnie wymaganiom N. P. R. a zarazem kursują pogłoski w prasie, donoszące o zespoleniu związków zawodowych N. P. R. zrzeszonych w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem ze związkami zawodowemi socjalistycznemi. Dotąd tym pogłoskom nie zaprzeczono.

Prace nad budżetem na rok 1924.

Z Warszawy donoszą: W sobotę, dnia 20. bm. do późnej nocy konferował p. minister skarbu z kierownikami departamentu budżetowego w sprawie ostatecznego ustalenia budżetu na rok bieżący. P. ministrowi przedstawiono sprawy sporne, dotyczące poszczególnych działów administracji państwowej. Sprawy te p. minister skarbu uzgodni osobiście z poszczególnymi zainteresowanymi ministrami. Rokowania mające do tego doprowadzić rozpoczęły się w niedzielę. P. minister skarbu udzielił departamentowi budżetowemu całego szeregu wskazówek, mających na celu uzupełnienie, względnie zmodyfikowanie poszczególnych pozycyj dochodowych i wydatkowych. Wskazówki te zostały wprowadzone w życie w ciągu dnia wczorajszego. Jak się dowiadujemy, sprawa zrównoważenia budżetu znajduje się na dobrej drodze, zwłaszcza jeżeli waloryzacja podatków szybko pozostanie wprowadzona w życie.

Kary za uchylanie się od podatków.

Donoszą z Warszawy, że p. minister skarbu zwrócił uwagę na smutny fakt, iż część przemysłowców i kupców, obowiązanych do płacenia podatku przemysłowego uchyla się od należytego jego płacenia w ten sposób, iż pewni płatnicy, podają znacznie mniejsze sumy swoich obrotów rocznych aniżeli w rzeczywistości miały one miejsce.

Celem wytępienia tego rodzaju praktyk p. minister polecił dyrekcjom P. K. K. P., P. K. O. i Polskiego Banku Krajowego, aby wstrzymały one udzielanie kredytu w jakiejkolwiekbądź formie, a w szczególności w postaci reskontu weksli tym wszystkim płatnikom podatkowym, przeciwko którym wszczęto dochodzenia o przekroczenia podatkowe na wstępie określone. Ten sam rygor winien być zastosowany także w stosunku do tych płatników podatku państwowego, którzy nie przestrzegają ściśle miesięcznego terminu płat ności poszczególnych rat na poczet przypadających na nich należytości podatkowych. Izby skarbowe będą w przyszłości podawały do wiadomości wspomnianym wyżej państwowym instytucjom kredytowym nazwiska firm oraz adresy dokładne płatników podatkowych, winnych naruszenia wspomnianych wyżej przepisów, a to w tym celu, aby owe instytucje kredytowe mogły w myśl postanowień ministra płatnikom owym odebrać, względnie zamknąć wszelkie kredyty państwowe.

Strajk w Łodzi.

Dn. 24. wiecz. wybuchł strajk robotników w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Robotnicy żądają 120 % podwyżki zarobków. Należy zaznaczyć, że żądania robotnicze są zupełnie słuszne. Według oświadczeń przemysłowców strajk jest im bardzo na rękę.

Kandydatura p. Wachowiaka na województwo śląskie.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że p. Korfanty wysuwa na stanowisko wojewody śląskiego kandydaturę pos. Wachowiaka. W danym wypadku p. Wachowiak złożyłby mandat a prezesem klubu parlamentarnego N. P. R. zostałby pos. Waszkiewicz.

Pogłoski.

Donoszą z Warszawy, że prasa lewicowa twierdzi z całą stanowczością, że p. Roman Dmowski zgodził się przyjąć teką ministra spraw zagranicznych. Prasa prawicowa całkowicie milczy o tem twierdzeniu.

ROSJA.

Mowa Trockiego.

Z Moskwy donoszą: W ubiegłą niedzielę Trockij wygłosił drugą mowę polityczną na zjeździe t. zw. robotników politycznych czerwonej armji.

Mówiąc o wojnie i rewolucji Trockij oświadczył, że dlatego, aby wojna uwieńczona była zwycięskim końcem, konieczne jest przygotowanie specjalne polityczne i organizacyjne rewolucji. Rewolucja w Bułgarji nie udała się, dlatego właśnie, że nie było dostatecznego przygotowania.

Mówiąc o Polsce, Trockij oświadczył, że państwo polskie jest realną siłą, którą należy mieć na uwadze w związku z wypadkami w Niemczech. Wszystko pozwala przypuszczać, że czynniki kierownicze w Polsce chcą zająć najbardziej ostrożną pozycję w związku z rewolucją w Niemczech, pozycję, która nie wywoływałaby wewnętrznych wstrząśnień w Polsce. Podkreślając politykę pokojową sowietów — Trockij oświadczył, że jeżeli Polska okaże również tendencje pokojowe, to ani sowiety ani Polska nie wezmą czynnego udziału w rewolucji niemieckiej. Wreszcie Trockij oświadczył, iż należy koniecznie zaopatrzyć Niemcy w chleb rosyjski.

NIEMCY.

Walki na ulicach Hamburga.

Z Hamburga donoszą: Zacięte walki między komunistami a policją trwają w dalszym ciągu Policja która otoczyła barykady komunistów, była ostrzeliwana ze wszystkich stron z okien i dachów kamienic. Około 2000 komunistów okopało się w rowach strzeleckich w dzielnicach podmiejskich. W śródmieściu komuniści zaatakowali budynek więzienny. W południe przybył do Hamburga jeden krążownik i kilka torpedowców francuskich dla zabezpieczenia składów w porcie.

„Neue Freie Presse" donosi z Hamburga: Według ostatniej wiadomości, komuniści działali w myśl przygotowanego planu. Strzelanina trwała przez cały dzień. Policja miała 14 zabitych i 108 rannych. Straty komunistów nie są znane, sądzą, że mieli oni 30 zabitych i 150 rannych. Stan wyjątkowy w Hamburgu został zaostrzony. Odbyły się rewizje w domach komunistów. Kilku przywódców komunistycznych aresztowano. Po północy komuniści ponownie zebrali się na przedmieściach Hamburga i rozpoczęli atak na centrum miasta.

Konsolidacja Austrji.

Podczas gdy Niemcy ulegają w chwili obecnej daleko sięgającemu rozkładowi, — Austrja konsoliduje się z każdym dniem. Jednym z objawów tej konsolidacji jest wynik ostatnich wyborów do Rady Narodowej, w których Wszechniemcy austrjaccy ponieśli zupełną klęskę, zdobywając razem ze związkiem chłopskim tylko 16 mandatów, podczas gdy dotychczas dzierżyli 28. Taki wynik oznacza zupełne bankructwo idei połączenia Austrji z Niemcami.

Na porażce Wszechniemców zyskali tak chrześcijańsko - społeczni (82 mandaty) jak i socjaliści (67 m.); grupy pomniejsze znikły zupełnie z widowni, co także jest wybitnym objawem uzdrowienia stosunków wewnętrznych w republice austrjackiej. Ma się rozumieć, że w sprawach gospodarczych pójdą, jak i dotąd, Wszechniemcy ręką w rękę z chrześcijańsko-społecznymi, co zapewnia wykończenie dzieła sanacyjnego bez przeszkód.

Kanclerz ks. dr. Seipel oświadczył w wywiadzie prasowym, że w swej dalszej działalności zamierza zachować dotychczasowe wytyczne swej polityki. Będzie to tem łatwiejsze, że kanclerz może i nadal liczyć na poparcie żywiołów mieszczańskich i demokratycznych.

Nie można więc wątpić o ciągłości polityki austrjackiej, która może przyczynić się jedynie do konsolidacji tego kraju.

Co to jest waloryzacja podatków?.

Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu zapowiedziany przez ministra skarbu projekt ustawy o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej do obliczania danin, oraz niektórych innych dochodów publicznych. W myśl art. 1 projektu ustawy dla obliczenia podstawowego wymiaru, jako też wymierzenia względnie obliczenia tudzież zarachowywania podatków, opłat, kar i grzywien, oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym na rzecz skarbu państwa, wprowadza się stałą jednostkę podatkową. Jednostka podatkowa będzie odpowiedała wartości franka złotego, obliczonego na podstawie ceny czystego złota na giełdzie londyńskiej i przeciętnego w tymże okresie czasu kursu funtów szterlingów w postaci banknotowej na giełdzie warszawskiej. Minister skarbu obowiązany będzie ogłaszać w „Monitorze Polskim" wyrażoną w markach wartość jednostki podatkowej w terminie i na okres, który ustali rozporządzenie wykonawcze. Uiszczenie należności skarbowych, wyrażonych w jednostkach podatkowych, uskutecznione będzie w markach polskich. Wszystkie kwoty pieniężne w mk. p. w obowiązujących ustawach i rozporządzeniach, dotyczących dochodów państwowych, zostaną przerachowane na jednostki podatkowe. Postanowienia tej ustawy stosować się mają również do dochodów związków samorządowych.

Ustawa ta weszłaby w życie odnośnie do podatków pośrednich w dniu jej ogłoszenia, a odnośnie do podatków bezpośrednich i innych należności skarbowych z dniem 1 stycznia 1924 r. i obowiązywałaby na całym obszarze Rzeczypospolitej. Minister skarbu w uzasadnieniu projektu tej ustawy stwierdza, że wobec chronicznego i szybkiego spadku marki, skarb państwa otrzymuje w dochodach jedną czwartą część tej sumy, na którą liczy, że różnica będzie coraz większa w miarę szybkiego deprecjonowania się marki, wywołanego wciąż rosnącą jej inflacją na potrzeby pokrycia deficytu i że stosowane od czasu do czasu wykładniki nie mogą złemu zapobiec.

Ministerstwo skarbu uważa jednak, że wprowadzenie stałej jednostki podatkowej będzie tylko środkiem czasowym, który niema zastąpić stabilizowanego pieniądza złotego i stosowany będzie ten środek do tego czasu, dopóki zrównanie rozchodów z dochodami nie stanie się faktem dokonanym, a pokrywanie deficytu budżetowego papierową marką okaże się zbędne.

Potrzebę waloryzacji podatków, której projekt minister Kucharski wniósł do Sejmu, uzasadniają do pewnego stopnia następujące przykłady. Podatek gruntowy miał przynieść 430 miljardów marek polskich, co się równa 53 miljonom franków. Tymczasem pierwsza rata tego podatku dała tylko 4 miljony franków zamiast 26 i pół, a wpływ z drugiej raty przewidywany jest w sumie tylko 2 miljonów franków. Podatek dochodowy, obliczony na 135 miljardów, już po zastosowaniu do drugiej raty wykładnika, równego siedmiu, dał tylko 13 miljonów franków. Podatki pośrednie, preliminowane na pierwsze półrocze r. b. w sumie 94 miljonów franków, dały tylko 50 miljonów marek polskich.

Wzrost wpływów politycznych Watykanu.

Z powodu przybycia do Rzymu nowego przedstawiciela Jugosławji przy Stolicy Apostolskiej, pisma włoskie zwracają uwagę na rozwój akcji dyplomatycznej Watykanu.

Tak np., gdy w przededniu wojny Stolica Apostolska miała zagranicą w różnych stolicach 13 nuncjuszów i delegatów apostolskich, obecnie liczba ich wzrosła do 29. W przeciągu zatem dziewięciu lat stosunki dyplomatyczne Stolicy Apostolskiej zwiększyły się więcej niż dwukrotnie. Dodać trzeba, że prócz przedstawicieli dyplomatycznych, Watykan posiada jeszcze przedstawicieli kościelnych, uznanych przez rządy Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australji, Chin, Japonji, Egiptu i Afryki południowej.

25 misyj państw zagranicznych znajduje się przy Watykanie, w tem 7 ambasad (Belgja, Hiszpanja, Niemcy, Grecja, Brazylja, Chile i Peruwja) i 18 legacyj.

Pałac papieski przytułkiem.

Historyczny pałac papieżów, Castel Gandolfo pod Rzymem, wybudowany przez Urbana VIII i używany w ciągu wieków przez papieży za rezydencję letnią, ma być obecnie przekształcony na przytułek dla sędziwych dostojników Kościoła.

Stanie się to na żądanie Ojca św., który, zajmując się tak gorliwie ulżeniem doli cierpiących, zwrócił też uwagę na smutny los kapłanów, którzy postarzawszy się i straciwszy siły w służbie Kościoła, spędzają resztki życia wśród opłakanych warunków, nieraz wprost w nędzy.

Ci weterani Kościoła znajdą teraz przytułek w pałacu, położonym w uroczej miejscowości, wysoko nad jeziorem Albańskiem. Parter i drugie piętro pałacu przeznaczone będą całkowicie na mieszkania dla weteranów, na pierwszem zaś piętrze pozostawiony będzie apartament dla papieża, gdyby kiedykolwiek jeszcze dane było Ojcu św. opuścić Watykan i spędzić lato poza upalnym Rzymem. (r)

BOHDAN HUMIECKI.

W odlocie.

(Dokończenie).

Przy stole jadalnym siedziała zgromadzona cała rodzina. Mąż na świstku papieru układał nekrolog, który miał być nazajutrz drukowany w gazetach. Co chwila przerywał pisanie i powtarzał głośno całe zwroty, poprawiał, zmieniał, nadawał okrągłość żałobnym frazesom. Siedzący naprzeciwko wyrostek nieciérpliwił się.

— Niech ojciec napisze kilka słów po prostu, bez pozy, bez frazesów; to tylko śmieszne takie napuszone wyrażenia; po co to pisać rzeczy, których się nie czuje?

Spojrzenie starego człowieka zwrócone na mówiącego, karcące było i surowe. Już, już zdawało się, że padną słowa takie, jak: — wyrodny syn, dziecko bez serca; — ona tak to chciała, ona tak to dobrze. A przecież on, ten chłopak, kochał ją najwięcej z całego domu; on jeden kochał ją naprawdę, pomimo szorstkich słów i pozornej obojętności.

— W nieutulonym żalu po stracie najlepszej żony i matki — powtarzał złośliwie wyrostek — a oto nieutulona w żalu córeczka plondruje w szufladzie matki w poszukiwaniu fatałaszków.

— Przecież muszę się ubrać — odcięła się dziewczyna.

— Masz czarną sukienkę i kapelusz, wystarczy kawałek krepy; mogłabyś się wstrzymać chociaż kilka dni, nie wywlekać zaraz dziś koronek matczynych.

— Jutro przyjdę ludzie z kondolencjami, nie mogę wyglądać, jak straszydło — bur knęła obrażona, wyjmując z otwartej szuflady czarne koronki, z których po chwili zaczęła układać żabot.

Chłopak ruszył ramionami i wyszedł.

— Nieznośny smarkacz — mruknął za odchodzącym ojciec, zagłębiając się z zapałem w układaniu nekrologu.

Przed lustrem panna Maniusia uśmiechała się do swojej różowej buzi, odbijającej ślicznie od czarnego tła żabotu.

Dusza umarłej poczuła nagle dziwny, dojmujący chłód.

— Dom, to dom, mój dom, — szeptała bezdźwięcznie. — Czegóż wróciłam tu szukać, cóż się tu spodziewałam zastać? — Od domowego ogniska nie wionęło światłem ni ciepłem, tylko ostre, gryzące dymy rozpełzały się wokoło. Cicho, jak westchnienie, wypłynęła znowu otwartem oknem w mglistą, szarą noc.

Na skraju ulicy, pod parterowem oknem, dusza młodej kobiety stała jeszcze na straży. W mieszkaniu światła pogasły, tylko przed obrazem Matki Boskiej pełgał płomyczek lampki oliwnej. W kołysce spało cichutko niemowlę; na łóżku, z wpatrzonemi w dal bezsennemi oczyma spoczywał z rozpaczą w sercu osamotniony mężczyzna.

O tak, tej trudno odejść ze świata, bardzo trudno.

Nie zatrzymywała się już nawet koło nich, — powolnym, sennym ruchem posunęła się w dal, hen na skraj miasta, kędy rozciągały się pola i łąki. W dali, w dali, na horyzoncie zaczynały się ukazywać jaśniejsze smugi, nadchodził świt. Świeży powiew szedł od pól, niosąc zapach zboża i ziemi. Jutrzenka szła otwierać drzwi do raju; srebrnopióry anioł wychodził przez odemknięte wrota, by zabrać ze sobą umarłych tej nocy.

— Ach tak, znaleźć się nareszcie tam, za temi wiekuistemi wrotami, do których wejście daje tylko śmierć...

I zapatrzona w dal, w roztwierające się świtaniem niebo, szła biedna, znużona dusza, opuszczając na wieki, miasto dom i rodzinę. Nie rzuciła za siebie ani jednego tęsknego westchnienia, nie pożałowała utraconego żywota. Szła naprzeciwko białego anioła coraz lżejsza, coraz bardziej spragniona ujrzeć się wreszcie tam, skąd już niema powrotu

(KONIEC.)

Słowo Boże na niedzielę dwudziestą trzecią po Zielonych Świętach.

Wonczas gdy mówił Jezus do rzeszy oto książe jedno przystąpiło i kłaniało mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała, ale pójdź, włóż na nią rękę twoję, a żyć będzie. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego; bo mówiła sama w sobie: Bym się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. A Jezus, obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia i ujrzał płaczki i lud zgiełk czyniący, mówił: Odstąpcie, albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmieli się z niego. A gdy wygnano rzesze, wszedł i ujął rękę jej, i powstała dzieweczka, I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi

Ewangielja św. według św. Mateusza 9, 18-24.

W godzinę śmierci...

O dzieweczce, którą ma wskrzesić z martwych — powiada Chrystus Pan — wedle dzisiejszej Ewangielji Świętej: „Nie umarła dzieweczka ale śpi"...

Zbawiciel niezawodnie użył tego wyrazu z tej przyczyny, iż chciał uwydatnić jako śmierć sprawiedliwego nie ma nic straszliwego w sobie i jest jakby zaśnięciem w Panu.

Niewinna, młodziutka dzieweczka, o której mówi Ewangielista, że liczyła zaledwie dwanaście wiosen — była dobrą, niewinną i sprawiedliwą.

I śmierć jej była błogosławioną, albowiem w Panu umierała.

Nie wszystkim jednak daną bywa taka śmierć spokojna i pociechy pełna.

...Gdy wybije dla nas godzina śmierci a cała treść życia naszego i jego działalność stanie nam przed oczami — w jakże odmiennem ujrzymy ją świetle! Oderwani od zewnętrznych wrażeń i okoliczności — rozpoznamy wtedy ogrom złego jakiem niebacznie obciążyliśmy nasze sumienie, zadawalając się tylko tem, że nie popełniliśmy żadnego karygodnego czynu. Poznamy doniosłość straty każdej chwili czasu, zmarnowanej na bezczynność, na bezmyślne rozrywki i płytkie rozmowy, zrozumiemy istotną wartość życia i jego wielkich celów, marność doczesnych zabiegów, — i dobro któreśmy zaniedbali uczynić; a wszystkie pogwałcone prawa Boże i przepuszczone obowiązki staną przed nami w grozie nieobliczonych swoich następstw!

Wszystkie bóle i braki ludzkości, którym nie przynieślismy ulgi, stroniąc od nich w obawie zetknięcia się z tem, co smutne lub skalane, — wszystkie łzy sieroctwa i niedoli, których nie osuszyliśmy, aby nie zatruć sobie ich widokiem chwili wesołości czy szału, — wszystkie dusze ludzkie, które bezwiednie czasem popchnęliśmy do upadku, lub nie dźwignęli bratnią dłonią, gdy chwiać się zaczęły, — staną przed nami z wyrzutem.

Słowa, myśli, uczucia, które rozsiewaliśmy za sobą niebacznie na drodze życia, a które goryczą lub zwątpieniem, zatruły serca bliźnie, lub cień podejrzenia rzuciły na cudzą dobrą sławę, ujawnią nam gorszące wyniki bezmyślności naszej, lub też ukrytej złośliwości. Zalety umysłu i duszy, któremiśmy się chełpili, czyny, które nam zjednywały poklask i uznanie świata, — ukażą nam w całej nędzy swej i małości podrzędne czynniki, które były ich pobudką. I w świetle prawdy dostrzeżemy pychę tam, gdzie oko ludzkie widziało pokorę, — próżność w bohaterstwie, obłudę w pobożności, zarozumiałość w wiedzy, a oschłość serca w materjalnem miłosierdziu. Praca społeczna, do której nie przyłożyliśmy ręki, myśl dobra, której nie poparliśmy naszą myślą, torując jej drogę do innych umysłów — rozżalone serce, które zmroziliśmy obojętnością i chłodem i które odeszło od nas smutne i niezrozumiane, — iskra świętą zapału, którą stłumiliśmy szyderstwem, drobne powszednie obowiązki życia, które zbywaliśmy lekceważeniem, wszystkie dusze ludzkie, które Bóg nam posyłał, a które z zetknięcia się z naszą duszą nie odniosły żadnej korzyści — ani dobra, — światła, które pogasiliśmy niebacznie na czyjejś drodze — wykażą nam całą ilość złych mocy i pierwiastków grzechu jakie bezmyślnym nieraz instynktownym tylko odruchem duszy, — roznosiliśmy po świecie...

I stając wobec Wieczności z pustemi zasług rękomu, poznamy zapóźno, jak nasze życie, które w oczach ludzkich przeszło bez skazy i zarzutu, wiele zarodków złego zostawia częstokroć za sobą. Jesteśmy bowiem odpowiedzialni przed Bogiem za każdy zarazek zepsucia, zatruwający atmosferę moralną, której drudzy idący po nas drogą życia — padną ofiarą.

Nie zapominajmy o tem, że każdą chwilą życia naszego stwarzamy sobie wieczność, a zło i dobro zabieramy ze sobą w zaświaty, aby karą nam było lub nagrodą. Przyswajajmy węc sobie Dobro pod każdą postacią, żyjmy i oddychajmy Pięknem, szlachetnością, dobrocią, miłością, aby wszystkie wypromieniowane z nas siły zobaczyć później wcielone w nowe warunki pozagrobowego bytu.

Strońmy od tego co niskie i powszednie, co obniża ducha i kala wyobraźnię. Miejmy zawsze wielki cel przed sobą i dążmy do niego wytrwale.

Bratajmy ducha z tymi, którzy idą z podniesionem czołem, widząc przed sobą tylko obowiązek i pracę, którzy gardząc tem co próżnością jest i doczesnością, wzbogacają się w skarby, które ani mól ani rdza nie zjada, — którzy mają siłę wznosić ciągle loty swego ducha ku Wieczności. Hartujmy duszę naszą w męstwo i bohaterstwo, strójmy ją w godową szatę, aby gdy staniemy przed Bogiem, drudzy którzy idą po nas, śladem jaki zostawimy po sobie na ziemi, wznosili się ku Niemu.

Z. H.

Hołd bohaterom.

W niedzielę dn. 14 października odbyła się w Poznaniu podniosła uroczystość. Złożone zostały w kościele św. Wojciecha szczątki śmiertelne czterech wodzów naszych walk o niepodległość z epoki wojen Napoleońskich — a mianowicie twórcy „Pieśni legjonów" — senatora i wojewody Józefa Wybickiego, bohatera z pod Somosierry pułkownika Andrzeja Niegolewskiego — generała Antoniego Amilkara Kosińskiego i generała Michała Sokolnickiego.

Wszyscy oni pomarli już dawno, bo jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego stulecia — obecnie prochy ich z wielką uroczystością przeniesione zostały do „grobu zasłużonych" przy kościele św. Wojciecha, który jest poznańską świątynią pamiątek.

Uroczystość miała charakter niezwykle wspaniały. Wzięli w niej udział prócz potomków i rodziny zmarłych liczne duchowieństwo, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oddziały wojsk z orkiestrami i niezliczone tłumy mieszkańców miasta i okolic

W ten sposób Wielkopolska uczciła pamięć najlepszych swych synów, co życie całe poświęcili Ojczyźnie. W niniejszym oraz najbliższ. nr. naszego pisma podamy życiorysy tych wielkich mężów, którzy są wzorem szlachetnych, przykładem cnót obywatelskich i głębokiego patrjotyzmu. Oby rozmyślając nad ich życiem i nasze pokolenie zrozumiało, że ojczyznę mamy nie na to by ją wyzyskiwać, ale by dla niej pracować i służyć jej tak wierne we wszelkiej nawet niedoli — jak oni jej służyli.

Józef Wybicki.

Zaczynamy od twórcy naszego narodowego hymnu — (zwanego inaczej „Mazurkiem Dąbrowskiego", tak popularnej pieśni Legjonów „Jeszcze Polska nie zginęła!", która wiodła w bój bohaterów walki o niepodległość, krzepiła nas w latach niewoli, a dziś jest pieśnią tryumfu zmartwychwstałej Polski!

Autor tej pieśni Józef Wybicki urodził się dn. 29 września 1747 w rodzinnej wsi Będominie pow. kościerskiego w dawnem woj. pomorskiem. Ojciec jego, Piotr, sędzia ziemi mirachowskiej, starał się wychować syna na pożytecznego dla kraju obywatela, kierował umiejętnie pierwszemi jego krokami, rozwijał jego umysł, przekazując mu całą wiedzę i całe poczucie obowiązków obywatelskich, jakie w sobie posiadał. Ponad wiek rozwinięty, wkrótce po ukończeniu szkoły jezuickiej w Gdańsku, jako 18 letni młodzieniec, wchodzi Józef w życie polityczne, a w dwa lata potem wyjeżdża już do stolicy w charakterze posła na Sejm Warszawski.

W lutym roku 1768 zakłada na Sejmie protest przeciw knowaniom konfederacji radomskiej, a zmuszony do opuszczenia Warszawy, udaje się do Baru na Podole, aby stanąć mimo młodocianego wieku w szeregu wybitniejszych członków konfederacji barskiej. Jako delegat konfederatów, udaje się do Cieszyna, Berlina, gdzie ma misję wybadania stanowiska króla pruskiego wobec sprzysiężenia barskiego, i do Gdańska, aby zawiązać w województwie pomorskiem oddział konfederacki.

Misja Wybickiego skończyła się niepowodzeniem. Wtedy wyjeżdża on na dłuższy pobyt zagranicę: studjuje nauki prawne i polityczne w Leiden, prowadzi przez jakiś czas sprawy dyplomatyczne konfederacji w Wiedniu, tłómaczy głośne wówczas dzieło „Les instructions politiques" Bielefelda. Po powrocie do kraju osiada w Będominie i poza zajęciami gospodarczemi poświęca się piśmiennictwu: wydaje nawet pracę p. t. „Myśli polityczne o wolności cywilnej", w której wyłuszcza swoje poglądy na konieczność reformy w wewnętrznych stosunkach Polski.

Przez jakiś czas jest podwojewodą poznańskim, a następnie w Warszawie układa z Andrzejem Zamoyskim kodeks praw, styka się z Kołłątajem i Komisją Edukacyjną, która wysyła go do Wilna w charakterze wizytatora, aby opracował projekt reformy Akademji Wileńskiej. Czas pobytu w stolicy jest czasem usilnej pracy obywatelskiej i piśmienniczej: pozostawia z tej epoki szereg prac nietylko społeczno-politycznych, ale nawet scenicznych. Za położone zasługi mianuje go król Stanisław August szambelanem dworu.

Na Sejmie Grodzieńskim jest Wybicki posłem ziemi kaliskiej, a w roku 1794 po wybuchu powstania Kościuszkowskiego staje w Warszawie w szeregu Rady Powstańczej. Jako komisarz cywilny przy oddziale Dąbrowskiego bierze udział w wyprawie do Wielkopolski.

Gdy spadł na Polskę grom ostateczny — trzeci rozbiór dokonany przez wrogów, udaje się do Paryża, tam znowu spotyka się z Dąbrowskim i pomaga mu gorliwie w akcji tworzenia Legjonów. W roku 1797 pracuje z Dąbrowskim dla tej sprawy we Włoszech i tutaj też niewątpliwie tworzy Pieśń Legjonów:

> Jeszcze Polska nie zginęła,
> Kiedy my żyjemy!

W roku 1801, po uzyskaniu amnestji, wraca twórca hymnu do kraju, znowu pisze („Początki geografji politycznej", „Moje godziny szczęśliwe" w których porusza zagadnienia społeczno-moralne) i dzięki tej pracy piśmienniczej wchodzi w skład członków Tow. Przyjaciół Nauk w Warszawie.

W roku 1806, przed wkroczeniem do Polski, Napoleon za poradą Dąbrowskiego wzywa Wybickiego do Berlina, aby się od niego dowiedzieć o sytuacji w Polsce, a w roku następnym wyznacza go do Komisji Rządzącej przed ukonstytuowaniem ostatecznem Księstwa Warszawskiego. Dla tego Księstwa układa Wybicki przy boku Napoleona w Dreznie konstytucję i wreszcie zostaje senatorem-wojewodą Księstwa Warszawskiego.

Bierze dalej czynny udział polityczny w wypadkach roku 1809, kiedy to z ramienia rządu Księstwa organizuje armję w Poznańskiem, i 1812, kiedy jest przewodniczącym delegacji, wysłanej do Wilna dla przedstawienia Napoleonowi postulatów narodu polskiego.

Po moskiewskiej i lipskiej porażce Napoleona — usunął się na pewien czas w zacisze domowe, lecz po utworzeniu w roku 1815 Królestwa Kongresowego powrócił do służby państwowej, jako prezes delegacji administracyjnej, a od r. 1818 prezes Sądu Najwyższego.

Ostatnie dwa lata spędził w dobrach swoich pod Sremem, w Manieczkach, gdzie też zmarł 10 marca 1822 roku. Pochowany w pięknym kościele farnym w Brodnicy, leżał tam proch doczesny zasłużonego tego męża przez lat 100, aż go oto w niedzielę 14-go października w pochodzie tryumfalnym przeniesiono go na Skałkę wielkopolską, do grobów zasłużonych w poznańskim kościele św. Wojciecha.

Zjazd Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Drugi dzień obrad.

W drugim dniu zjazdu Zw. Tow. Kup. odbyły się **obrady ogólne kupiectwa.** Na intencję jego odbyło się rano o godz. 9-ej w Farze nabożeństwo, celebrowane przez ks. prob. Dembka, po ukończeniu którego rozpoczęły się o godz. 10 i pół na sali hotelu „Pod złotym lwem" obrady zjazdu.

Zagaił je w obecności około 800 uczestników, przedstawicieli władz, instytucyj komunalnych i prasy prezes związku p. Marchlewski, składając przewodnictwo w ręce posła do Sejmu Ustawodawczego p. Knasta z Poznania. Jako dalszych członków prezydjum powołano p. Lewandowskiego z Bydgoszczy, p. Buzę z Torunia i p. Schreibera z Chojnic jako wicemarszałków; p. Kornaszewskiego ze Starogardu jako sekretarza; p. Kobylińskiego z Tczewa jako zastępcę sekretarza oraz pp. Hejkę z Lubawy, Domańskiego z Chełmna i Leję z Kościerzyny jako ławników.

Poseł Knast, objąwszy przewodnictwo zaznacza, że obrady zjazdu nie powinny mieć na oku jedynie interesu prywatnego stanu kupieckiego, ale szczególnie interes państwa i narodu. Poczem składa zjazdowi życzenia p. wojewoda Brejski imieniem rządu, prezydent Włodek imieniem miasta Grudziądza oraz gen. Ładoś imieniem władz wojskowych.

Nastąpiły referaty. Pierwszy referat wygłosił p. prezes Związku Marchlewski na temat: „Położenie handlu na tle obecnej sytuacji gospodarczej i środki uzdrowienia". Referent zaznacza, że wbrew pozorom kupiectwo nasze w ciężkiem się znajduje położeniu w obliczu przesilenia, które go czeka i że niesłusznie się posądza kupiectwo, iż jest powodem drożyzny. Przyczyną bowiem tego objawu jest chory pieniądz. Jako środków zapobiegawczych domaga się stałego miernika, kredytu, który się ma uzyskać przez stworzenie Banku kupiectwa polskiego oraz zmiany ustawy antyalkoholowej u nas, gdyż przez to tracą u nas warsztaty pracy, (na których zarabia rząd), dziesiątki uczciwych i patrjotycznych obywateli polskich. Ustawa ta godzi niejednokrotnie w restauracje uczciwe i wzorowe, a chroni od upadku wątpliwej wartości ciemne spelunki, dlatego, że znajdują się one w ponurych zakątkach ulic, gdzie gromadzą się podejrzane szumowiny społeczeństwa. Nadmienia też referent, że kupiectwo nasze nigdy się nie uchylało od obowiązków względem narodu i państwa, którego ciężkie położenie rozumie, pojmując, iż bez sanacji skarbu nie będzie Polski; i stawia swe postulaty w tej myśli, aby ratując swą egzystencję kupiectwo nasze pracować mogło nadal dla państwa inarodu. Koreferat w tej samej sprawie wygłosił p. poseł Wartalski, prezes ogólnego związku kupiectwa polskiego, który w toku dłuższego przemówienia zaznaczył, iż władze centralne skłaniają się po porozumieniu z odnośnemi instancjami, ku takiemu sposobowi ustanawiania cen, by kupiec mógł nabyć taką ilość towaru, jaką posiada.

Po krótkim referacie p. Pacoszyńskiego kierownika Zw. Tow. Kup. w sprawie Banku kupiectwa polskiego, ostatni referat wygłosił p. poseł Krzywiński na temat „Polityka gospodarczo-finansowa w Polsce i jej wpływ na handel", podnosząc potrzeby, zadania i braki kupiectwa naszego, które nie powinno się wyodrębniać, lecz przeciwnie, stanowić podwalinę dobrobytu narodu naszego. Referaty nagradzały huczne oklaski.

Nastąpiła dyskusja, w której ze strony prasy zabrał głos p. Sędzicki, reprezentant „Słowa Pomorskiego", kreśląc poważne zadania kupiectwa pomorskiego w odniesieniu do spolszczenia całego handlu w Polsce. P. poseł Krzywiński objaśnił statuty Banku kupiectwa polskiego, które są w stadjum opracowania. Następnie różni przedstawiciele z łona kupiectwa wypowiadali swe skargi na różne szykany i postulaty, a więc np. niedopuszczenie demoralizującego handlu domokrążnego żydków, niekiedy widocznie w celach paskarskich wykupujących towary nawet droższe niż w Warszawie i Łodzi, niedomagania w sprawach podatków, ustawy antyalkoholowej itp.

Pięknem przemówieniem zakończył obrady p. Knast hasłem: Cześć kupiectwu!

Po ukończeniu zjazdu odbyło się wspólne sfotografowanie uczestników i wspólny obiad. Podczas obiadu wygłoszono jeszcze różne przemówienia i toasty. Przemawiali m. in. p. wojewoda Brejski, ks. prob. Dembek, p. prezydent miasta Włodek, przedstawiciele prasy i kupiectwa.

Wieczorem w łączności ze zjazdem odbyło się przedstawienie teatru miejskiego w „Tivoli". Odegrano z wielkiem powodzeniem przy przepełnionej sali operetkę p. t. „Za oceanem".

Cały przebieg zjazdu wywarł bardzo dodatnie wrażenie. Obrady cechowały powaga i troska o dobro państwa. Koło miejscowe okazało sprawność w organizowaniu zjazdu i opiekę staranną dla zamiejscowych uczestników.

Czwarty z rzędu zjazd ogólny kupiectwa polskiego na Pomorzu zapisał się chlubnie w dziejach tego kupiectwa.

Sprawozdawca.

Wiadomości potoczne.

—* **Nowe ceny na chleb i nabiał.** Na odbytem we środę posiedzeniu przedstawicieli Magistratu, producentów i kupców ustalono cenę na masło na 170 tys. mk. na wyrób mleczarniany na 180 tys. mk. na mendel jaj 150 tys. mk. na litr mleka 15 tys. mk. na funt chleba żytniego 17 tys. mk. na funt chleba z mąki wymiału 75 proc. 14 tys. mk. na ctr. kartofli 200 tys. mk. w sprzedaży detalicznej (u kupców) 25 proc. więcej na centnarze.

Chleb z wymiału 75 proc. tzn. razowy wypieka Toruńska Fabryka chleba i nabyć go można w dowolnej ilości w filjach tejże firmy.

Ze strony Magistratu zakomunikowano że miasto powzięło starania o przydział taniej mąki celem wypieku chleba dla ubogiej ludności. O ile mąka będzie dostarczona, miejscowy cech piekarski przyrzekł, że dostarczać będzie chleba po cenie kosztów mąki magistrackiej.

Cena chleba odtąd uregulowana będzie według giełdowej ceny funta mąki żytniej wymiału 65 proc.

Cennik mięsa i wyrobów mięsnych oraz towarów kolonjalnych ogłoszony będzie w piątek.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gnieznem otwiera nowy kurs zimowy (5-miesięczny) 2. listopada r. b.

Plan nauki: język polski, historja polska i współczesny ustrój Polski, literatura polska, apologetyka, historja powszechna, geografja i astronomja, rachunki i matematyka, przyroda, fizyka i chemja, gimnastyka szwedzka i śpiewy.

Wycieczki do Poznania, Gniezna, Kruszwicy i Lednogóry.

Uczy dwóch profesorów stałych i nauczyciel ze szkoły powszechnej.

Kandydaci powinni mieć przynajmniej 18 lat i wykazać się, że już mają zawód w ręku, a mianowicie, że są rolnikami, rzemieślnikami, robotnikami i t. d.

Ponadto kandydaci powinni umieć czytać biegle i jako tako pisać.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć obszerny życiorys, własnoręcznie napisany. — Nauka wraz z utrzymaniem kosztuje 2 centnary żyta, które można złożyć w naturaljach albo gotówką. Prócz tego dostarczyć należy jednorazowo ctr. pszennej mąki, ctr. żytniej mąki, 20 funtów słoniny, 15 ctr. węgli i pół mtr. drzewa, także w naturaljach albo według cen rynkowych.

Zgłoszenia przyjmuje Uniwersytet Ludowy w Dalkach i Biuro Centralne Towarzystwa Czyteln Ludowych w Poznaniu, pl. Wolności 18. (kom.)

—* **Nakaz trzymania psów na uwięzi przedłużony.** U psa zabitego bezpańskiego, wałęsającego się na Jakóbskiem przedm. stwierdzono urzędowo wściekliznę. Pies ten pokąsał kilkoro osób, które wysłano do instytutu pasterowskiego w Warszawie celem szczepienia ich. Wskutek tego wypadku przedłuża się znów o dalsze 3 miesiące nakaz trzymania psów na uwięzi. Na co się znów zwraca uwagę szczególnie mieszkańców przedmieść, gdzie napotyka się często psy wolno biegające.

(—) Dr. Gracz.

—* **Marki pocztowe po 10 000 mk.** Ministerjum poczt i telegrafów przystąpiło do przedruku znaczków opłaty 25 i 8 mk. na znaczki o wartości 10 000 mk. sztuka, które będą niebawem wprowadzone w obiegach ruchu pocztowego. Opis przedrukowanych marek będzie ogłoszony w urzędowym organie ministerstwa.

Z KRAJU.

Chojnice. (Uruchomienie liceum żeńskiego). Po odbytej konferencji z p. naczelnikiem wydziału Kuratorjum ks. radcą Strogulskim, pp. wizytatorem Kuratorjum radcą Makowskim, inspektorem szkolnym Grochowskim, burmistrzem miasta dr. Sobierajczykiem i przedstawicielami interesowanych rodziców postanowiono z dniem 15 października b. r. wprowadzić w naszej wyższej szkole żeńskiej klasę 5 jako wydziałową z językiem angielskim programowo, oraz 6 i 7 podług dotychczasowego planu licealnego. Wzywa się zatem uczenice odnośnych klas, ażeby się w wyznaczonym czasie stawiły.

Tuchola. (Kradzież obrusa kościelnego). W tutejszym katolickim kościele zauważono niedawno brak białego obrusa na ołtarzu, który jak stwierdzono ściągnięto wprost z ołtarza. Przypuszczano zrazu, że ktoś obrus zabrał dla reparacji. Ponieważ nikt się jednak nie zgłasza, widocznem jest, że obrus skradziono.

Pniewite, pow. chełmiński (Budowa Bożej Męki). Dzięki zabiegom p. Bronisława Zabielskiego osadnicy nasi z Robakowa i okolicy chcą wystawić Bożą Mękę (która się już buduje) na cześć i chwałę Bożą i na pamiątkę, a raczej podziękowanie Bogu, że nasze Pomorze wróciło na łono Ojczyzny, a dalej za cudowne ocalenie od nawały bolszewickiej. Będzie to wspaniała uroczystość dla całej okolicy, bo dzień poświęcenia Bożej Męki będzie świętem dla całej okolicy. Planuje się mszę św. polową przy Bożej Męce następnie uroczystość dalszą w szkole. Niewątpliwie cała parafja Sarnowa ale i okolica dołoży swej ręki a i cośkolwiek z kieszeni, by ta pamiątka jak najprędzej na miejscu stanęła. O dniu uroczystości tj. poświęceniu doniesie się jeszcze, by cały powiat chełmiński mógł wziąć udział w tej uroczystości.

Czersk. (Zgon 90-letniej staruszki przed kościołem). Wychodząc w ub. niedzielę po wysłuchaniu rannej mszy św. z kościoła zaniemogła nagle staruszka śp. Anielska i w kilka chwil potem zmarła. Przeszło 90-letnia ta staruszka chodziła codziennie na mszę św. i do Stołu Pańskiego. Pozwolił jej Pan Bóg wysłuchać mszę św. nawet w ostatniej godzinie, zanim powołał ją na wieki do Siebie po tej długiej tułaczce ziemskiej. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!

Międzychód. (Nieszczęśliwy wypadek przy zabawie). W ub. niedzielę po poł. synek przedsiębiorcy budowlanego p. Brodzińskiego na górze przy drodze do Górczyna zabawiał się puszczaniem orła który był uwiązany nie na sznurku ale na cienkim druciku telefonicznym. W pewnej chwili wiatr pociągnął orła ku przewodom elektrycznym o wysokiem napięciu, z którym zetknął się drucik trzymany przez chłopca. Po druciku przebiegł prąd tak silny, że dziecko w tej chwili upadło nieprzytomne na ziemię. Przyniesione zaraz do domu rodziców, dopiero po kilku godzinach odzyskało przytomność. Na głowie i rękach ma ślady poparzenia. Dotychczas dziecko jeszcze nie zupełnie odzyskało mowę.

Poznań. (Otwarcie wykładów w Uniw. Poznańskim). W ub. poniedziałek odbyło się w uniwersytecie poznańskim uroczyste otwarcie roku szkolnego akademickiego. Po mszy św odbyła się uroczystość w auli uniwersytetu. Prorektor Lisowski w przemówieniu swem wspomniał o zasługach zmarłego rektora Święcickiego, a profesor Gantkowski wygłosił wykład inauguracyjny na temat życia, zasług i działalności profesora Heljodora Święcickiego. Po złożeniu hołdu pamięci zmarłego rektora przez prezesa Bratniej Pomocy Sandacza chór Echa odśpiewał Gaude Mater Polonia.

Łódź. (Aresztowanie żydowskich paskarzy). W Łodzi dokonano rewizji w składach tytuniowych Wintera i Mordki Szajbego i wykryto tam zamagazynowane papierosy i tytoń wartości kilku miljardów. Wobec stwierdzenia, że wymienieni odmawiali sprzedaży zamagazynowanych towarów, składy zapieczętowano, a paskarzy aresztowano. Krewni aresztowanych chcieli złożyć kaucję, lecz sędzia śledczy zastosował jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt i obu paskarzy osadzono w więzieniu.

Brześć-Litewski. (Zamach na pociąg.) Na 46 klm. linji kolejowej Sarny—Rokitno, niewykryty sprawca przyśrubował do szyny dwa kawałki żelaza od łączenia szyn. Tym sposobem zbrodniarz usiłował spowodować wykolejenie pociągu. Maszynista pociągu osobowego, idącego z Sarn do Rokitna w porę zauważywszy przeszkodę, pociąg zatrzymał i żelazo odśrubował.

Dział gospodarczy.

Nowy statut Poznańskiego Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie. W nr. 37 Dz. Urzęd. Wojew. Pozn. oraz w nr. 32 Dz. Woj Pozn. obwieszczono nowy statut Z. U. od wypadków w rolnictwie, na co zwraca się uwagę producentom rolnym .Nowy statut, celowo zastosowany do warunków obecnych, wykazuje dążność do uproszczenia i wprowadza tem samem ulepszenia w porównaniu z dawniejszym statutem niemieckim. Uproszczenie ujawnia się w unikaniu mierników nieruchomych, jakiemi np. są normy pieniężne, z góry ustalone, gdyż mierniki takie musiałyby ulegać zmianie w miarę zmiany wartości pieniężnej. Z tych powodów i w przeciwieństwie do przepisów dawniejszych, podług których producent nie podlegał ubezpieczeniu, jeśli jego dochód roczny przekraczał 120 000 mk., nie będzie ubezpieczenie producenta w przyszłości zależało od wysokości jego dochodów ale od tego, czy dany producent w przedsiębiorstwie swojem z reguły i za wynagrodzeniem nie zatrudnia żadnej lub zatrudnia nie więcej niż 2 osoby podlegające ubezpieczeniu.

Co do tych producentów obowiązują następujące przepisy: producenci, których gospodarstwa nie obejmują więcej niż 15 ha. podlegają ubezpieczeniu bez zastrzeżeń: producenci których gosp. obejmują ponad 15 ha., jednak że nie więcej niż 25 ha. mają prawo wnieść do Zarządu Sekcji o ustalenie, czy podlegają lub nie podlegają ubezpieczeniu. Tem samem rozszerzy się grono producentów, którzy w razie nieszczęśliwego wypadku będą mogli korzystać ze świadczeń Zakładu. Podobne względy dały powód do zaniechania uzależnienia ubezpieczenia urzędników rolnych od wysokości ich zarobków rocznych: urzędnicy rolni, tj. osoby biorące udział w kierownictwie przedsiębiorstwa rolnego, podlegać będą od 1 sierpnia 1924 ubezpieczeniu bez względu na wysokość ich zarobku a zatem wszyscy. Poza tem nowy statut wymienia, co zakład obejmuje, wylicza grupy osób podlegających ubezpieczeniu, streszcza w osobnym rozdziale obowiązki producentów rolnych itd. służyć więc może za przewodnika w dziedzinie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie.

Starostwo Krajowe w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 29 oddaje statut po cenie 1 złp za egzemplarz, póki szczupły zapas starczy.

Wypłaty oszczędności złotowych. Wobec notowania przez giełdę warszawską kursu złotego polsk. w 6 proc. bonach złotych, PKO przy wypłatach z książeczek oszczędności, opiewających na złote, stosuje od 22 bm. kurs sobotni (z dnia 20. 10. rb.) złotego, t. j. 140 000 mk. za 1 złoty. Kurs z soboty każdego tygodnia będzie obowiązywał przy wypłatach w urzędach pocztowych przez cały tydzień następny, t. j. od poniedziałku do soboty następnego tygodnia włącznie.

Kasy PKO. w Warszawie, Poznaniu i Katowicach będą wypłacały złotowe oszczędności według kursu, ustalanego dwa razy w tygodniu. Kurs sobotni poprzedniego tygodnia obowiązywać będzie przy wypłatach w kasach PKO. przez poniedziałek, wtorek i środę, przez pozostałe zaś dni tygodnia stosowany będzie kurs giełdy warszawskiej ze środy każdego tygodnia.

Wkładów złotowych na książeczki PKO. nie przyjmuje, ze względu na brak dostatecznego zabezpieczenia tych wkładów z chwilą zamknięcia sprzedaży 6 proc. bonów złotych przez min. skarbu (g)

POZNAŃSKI TARG NA BYDŁO.

Notowania Rzeźni miejskiej.

Dnia 24 października spędzono na targowisko Rzeźni miejskiej.

Wołów 32, buhai 142, krów 190, Bydła 364, ciąt 138, świń 1495, prosiąt —, owiec 225, kóz & jagniąt —. Płacone za 100 kilo żywej wagi

Za bydło rog.	I kl. . . .	7900000—	mk
„ „	II kl. . . .	6800000—	„
„ „	III kl. . . .	560 000 6000000	„
„ cielęta	I kl. . . .	7600000—7800000	„
„ „	II kl. . .	6600000—6800000	„
„ „	III kl. . .	—	„
Za świnie	I kl. . .	13600000—	„
„ „	II kl. . .	12600000—12800000	„
„ „	III kl. . .	11000000—11600000	„
„ owce	I kl. . . .	6000000—	„
„ „	II kl. . . .	4800000—5000000	„
„ „	III kl. . .	4000000—	„

Przebieg targu: Z rana bardzo ożywiony, później spokojny.

Warszawa, 25. 10. (A. W.) Dolary 1.707.000—1.725.000. Funty angielskie 7.860.000. Franki fr. 101.300. Franki belg. 86.700. Franki szwajc. 311.700. Marki niem. got. 0.00001. Liry włoskie 77.800. Korony czeskie 58.800. Korony austr. 2460.

Gdańsk, 25. 10. (A. W.) Dolary 75 do 80 miljardów. Marka polska got. 4—4½ miljona za 100 mkp.

Warszawa, dnia 24 października.

Waluty — Gotówka: Dolary Stan. Zjedn. 1 725 000; Złoty frank 340 000.

Dewizy: Nowy Jork 1 750—1 725 000; Londyn 7 950 000—7 835 000; Szwajcarja 315 000—310 000; Paryż 102 000—100 000; Włochy 78 000—77 350; Praga 51 975; Belgja 87 000—85 750; Wiedeń 24 70; Berlin 0,00001. Tendencja mocniejsza.

Dziś giełda nieczynna.

Koniec działu redakcyjnego.
Za redakcję odpowiedzialna. Zofja Guzowska w Toruniu.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.